ZBIOR
Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał trzeci Num: 3.

Dnia 15. *Sierpnia R. P. 1784.*

Kontynuacya Charakteru Anglikow.

Jeżeli Angielczyka uważamy co do nauk okazuie on ſię głęboko myślącym i przenikaiącym. Angielczyk obiera za zwyczay okoliczności iſtotne, wielkie praktyczne. Obeymuie rzecz prędko, ---- nie przeſtaie ná iey powierzchowności ale idzie do gruntu, lubo nie ieſt pracowitym iak Niemiec. Aże mimo wielkiey dokładności lubi krotkość, dla tego wyraz iego ieſt zwięzły, i dla wielu czytelnikow ciemny. Kiedy chce myśleć, to ſam myśli; wziętość czyia, i krępuiące umyſł względy, nic nad nim nie mogą. Jako Francuz o to ſię ſtara naybardziey

aby, choć fałsz, opisał iak naypiękniey tak Angielczyk, żby w iego piśmie było co nowego, i pochodziło od niego samego. Nie nawidzi on wszelkiego przymusu ale przecie lubi w pisaniu porządek choć niekoniecznie według przepisów Logicznych.

Niemcy są skłonni do rozbierania rzeczy; Anglicy od ich całkowitego uważania. Niemiec *np.* lubi Katechizm wyięty z Biblii, gdzie są same prawdy pisma; ale pięknie i porządnie, na pytania i odpowiedzi podzielone, ---- Angielczyk woli Biblią samę. Gdzie duch Pański prawdę wnośi z prawdy, od iedney naprowadza do drugiey, lubo oko ludzkie z trudnością dostrzega owego łańcucha, który ie wszystkie wiąże. Wnieśmyż sobie teraz z rzeczy niebieskich, względem których tylko wierzemy i słyszemy o ziemskich, które widziemy i czuiemy á znaydziemy to, czym się Angielski uczony od Niemieckiego różni.

W pięknych naukach, takim że się okazuie Angielczyk, ---- wolnym i mocnym. Pisze on tragedyą bez żadnych reguł ale która napełnia myśl, chwyta

za serce. W całey iego poezyi znać rzeczy wiadomość --- czucie tego, co wyſtawia, --- wielką, á mocno wyrażoną tkliwość, á mało delikatności. Ich piękności wypływaią z wielorakich wiadomości i doświadczenia, nie z uczonego ſadzenia ſię. Tak one ſię maią do piękności piſm zagranicznych, iak iaki *park* Angielſki do ogrodu w Francuzkim guście założonego. Wiele w nim iakoby nieporządku, ---w oczy wpadaiącey nieregularności, á przecież ieſt to bardzo kunſztowne naśladowanie natury! *Miltona* nie zrozumie, tylko rozumna głowa, *Schaſpekera* ten, co ma wielką duſzę i tkliwość, á *Fildinga* ſam tylko pilny obſerwator różnych klaſs ludzi. ---- W kunſztach ieſt Angielczyk prawda użytecznym, ale też i płochym; dowodem pierwſzego są: zawołane iego ná świat cały manufaktury; zaś drugiego iego fechtowanie, wysciganie ſię, i różne ſztuki z końmi.

Cały literalny Angielſki charakter, ieſt obrazem iego charakteru obyczaynego. W którym iednak trzeba uważać trzy znakomite ſtopnie, z których tak ieden wypływa w drugi, iż ſzczególne w obyczaiach Angielſkich, chara-

kteru tego ſkutki łatwo ſię dadzą wytłomaczyć: ieſt on w obyczaiach także mężem wolnym, oryginalnym (*).

Stan polityczny Anglii, ieſt to bardzo kunſztownie tkana materya, która że mimo ſwey delikatności ieſt tak trwała, temu ſię każdy dziwić muſi. Temu to ſtanowi politycznemu winien Brytańczyk, iż czuie w ſobie, że może być tym, czym ieſt. Jemu winien owę wynioſłość i chyżość ducha, z którą ſię może wynieść nad ſiebie ſamego. Jemu winien ow wſtręt od przeymowania na ſiebie, co ieſt pożyczanego, cudzego. Kto o tym wie; kto ſię tego kłębka trzyma, ten nie może zbłądzić w labiryncie charakteru Angielſkiego, gdyż doydzie iak ſię może razem znaydować w tym narodzie, tyle wielkich wyſtępków z tak wyſokiemi cnotami.

1.) Angielczyk ieſt mężem. Ow duch pieſzczonego pożycia, który prawie opanował świat cały, ieſzcze nie wziął nim góry. Jeżeli kto chce uſieść do

(*) Przez oryginalność rozumiem własność charakteru, który tak ieſt, iaki podała natura; nic ſię nie odmieniwſzy przez obce przydatki i naśladowania.

do Angielſkiego ſtołu, muśi przyiść do niego z Angielſkim żołądkiem. Nic tam Francuz nie znaydzie ſmacznego, dla tego on też kuchnią Angielſką ma za zwyczay za wpół Barbarzyńſką. Piwa ich dubeltowe są naymocnieyſze ná świecie. Jeżeli od ich ſtołów poydziemy tam, gdzie ſię ćwiczą w fechtowaniu, tam, nawet zahartowane Ruſina albo Niemca ciało ledwie wytrzyma, ich ſilnie á ſzypko zdatnych razów. Ich pſy polowanie, bieganie ná koniach o zakład i bitwy między kogutami, są to nayprzednieyſze rozrywki tak polerownego, á zapewne nie okrutnego narodu. Gdzie ciało może mieć kunſztowne, á mocne poruſzenie tam z radością bawi ſię Angielczyk, nie zaś tam, gdzie ſię krew przelewa.

Umyſł Brytańczyka, niemniey ieſt mężki. W całey iego powierzchowności wydaie ſię ſurowość i powaga; rezolucya w nagłych przypadkach, zimna krew w długich nieſzczęściach, są dowodem mężności umyſłu Angielſkiego. Ma on tych przymiotow doſyć w ſobie, kiedy ich tylko iaka gwałtowna namiętność, pochodząca z innych źrodeł, których do-

dotknę, nie potłumi. ---Gadatliwość iest to zawołaną własnością kobiet, która się w ten czas w nich naybardziey wzmaga, gdy ich powabne przymioty iuż umarły. Milczeć rozumnie sami tylko mogą mężczyźni. Ale ktoż to lepiey potrafi nad Angielczyka? Przy zawieraniu z nim znaiomości. trzeba prawie słowa kupować od niego, ale te są ważne, szacowne. -- Anglik długo zbiera za nim mówi gdy inni bez przestanku wypróżniaią nie wielkie miałkiey swey głowy zbiory. Nakoniec: nie zna on, przez co my się staiemy iakby kobietami --- owych próżnych komplementów á gdy miary nie przebierze w wrodzoney sobie ponurości bywa on w kompaniach wolnym, ale iednak prawa istotne grzeczności zachowuiącym. --- Angielska rezolucya iest znaioma, równie iak odwaga całego narodu. Nie trzeba tylko sobie wspomnieć, w iak on się krytycznym nie dawno znaydował stanie. Nieprzyiaciele się iego pomnażaią, z niemi powiększaią się kraiowe szkody, á narod ieszcze nie ustępuie ani kroku. Daleko od chełpliwości próżney, uznaie on potęgę nieprzyiacioł, ale tym bardziey zbiera do kupy wszystkie siły, ná które się tylko zdo-

zdobyć może. Angielczyk w niebeſpieczeńſtwie nie rozpacza, nie zaniedbuie przyzwoitych śrzodków, i ieſt ſobie doſyć przytomnym.

2). Brytańczyk ieſt wolnym. --- To go czyni wynioſłym, śmiałym. Wielcy i mali mięſzaią ſię w Anglii razem; Król ieſt Oycem, --- nie deſpotą. Ma wſzyſtkę moc czynienia dobrze, odpuſzczania, nadgradzania, ale ucifkać nie może. --- Naymnieyſzy obywatel ma tam ſwoie prawa, i ſtrożów praw ſwoich! Szlachta potrzebuie tam bardziey mieyſkiego ſtanu, i ſtany wyżſze gminu poſpolitego, niż gdzie indziey. Kto chce wiele w kraiu znaczyć, musi ſię uniżać, i nie zapominać o tym, że człowiek poſpolity ieſt obywatelem. To czyni rzemieślnika tak podobnym Senatorowi, iż on bez naymnieyſzey uymy chonoru ſwego, ſiada obok tamtego w publicznych ogrodach, tak pouſale, i bez żadney ceremonii, iak gdyby oba iednego byli urodzenia. Gdzie taki ſpoſob myślenia ieſt powſzechny, --- gdzie uprzedzenie względem uroionego blaſku, w tak ciaſnych zamknięte ieſt obrębach, tam wielkość prawdziwa muſi być nayzwyczaynieyſza. Ztąd owa wſpaniałość tak narodowi Angielſkiemu zwyczay-

czayna. --- Ztąd owa opoczyſta Angielſka ſtałość we wſzyſtkim, co uznał za rzecz ſłuſzną, i co ſobie za koniec założył mimo wſzyſtkich przeſzkód odciągaiących ponęt i niebeſpieczeńſtw, które go raczey w ſwym przedſięwzięciu utwierdzaią, niż oſłabiaią. --- Ztąd iego poczciwość daleka od podeyścia, i podłego oſzukania: Przymiot narodowy w charakterze Angielſkim, którego nawet duch handlowny, i zarobku ſzukaiący, potłumić nie może! ---- Naród ieſt czynnym i bogatym, ---- bo wie tam każdy, że ſwey właſności ieſt pewnym, i że co zbierze, będzie zawſze iego. Ale nie ieſt ſkąpym, łakomym ---- bo gmin poſpolity nie należy do ſtyru urzedów kraiowych, á przeto nie może rozſzerzyć po kraiu ſwego grubego i podłego myślenia ſpoſobu. ---- Zgromadzenie prawodawcze nie ieſt to towarzyſtwo kupców, które nie myslałoby tylko o ſwym właſnym pożytku. Lubo część narodu bawiąca ſię handlem, ieſt tam w wielkim względzie: przecież pierwſzą oſobą w narodzie ieſt Król, który tym bardziey myśleć musi po Królewſku, że panuie nad wolnym narodem; á po Królu pierwſze trzyma mieyſce wybor godney Szlachty, która z wielkiego oświe-

oświecenia, i rzadkiey zdatności, ieſzcze większe ma zaſzczyty, niż z ſtarożytnego imienia.

Gdyby wielkie cnoty nie były za zwyczay połączone z wielkiemi wadami; Naród ludzki, á w ſzczególności Angielſki, byłby ſzczęśliwy. Ale ludzie bywaią prawie zawſze równie cnotliwemi, iak wyſtępnemi; albo przy wielkich cnotach maią także wielkie przywary. --- Tenże ſam duch wolności, który w Brytańczykach tchnie w wielkie czyny, zamienia ſię czaſem w rozwiozłość, i nie dopuſzcza mu być mężem panuiącym nad obyczaiami ſwemi, iak nim ieſt co do ciała, i rozumu ſwego. --- Gmin Angielſki, który czuie czym ieſt bardziey, niż który inny, poſtępuie ſobie niekiedy w publicznych, á czaſem w krwawych obruſzeniach, iak iaka powtora wielogłowa, uderza tak ná *Teatrum,* iak ná pałace nieprzyiacioł ſwoich; rzuca błotem ná Francuza, gdy mu ſię w iego zapalczywości nawinie; i był taki czas, że mogł ſpokoynie patrzeć, gdy Króla iego tracono. Przednieysi nawet Angielczykowie bywaią co do obyczayności gminem, kiedy ich naturalnemi cnotami nie powoduie

ro-

rozum i religia. --- Gra, i piiańſtwo, zdaią ſię być naywiękſzemi ich nieprzyiaciołami; rozpuſta przyprowadza ich aż do wściekłości prawie. Z obruſzeniem czytać przychodzi, rzadkie teraz chwała Bogu! owe ſtraſzne przykłady, o których właśni ich piſarze zaświadczaią, iż kupy rozwiozłe, noc całą na grze i piiaństwie przepędziwſzy, obowiązywali ſię przyſięgą, zgładzić z świata pierwſze ſtworzenie, któreby im ſię na drodze nawinęło, i tego danego ſłową wiernie dopełniali.

Maxymy dobrego wychowania (*)

Przez to ſłowo *wychowanie*, rozumie ſię kunſzt uformowania dzieci takiego, aby przez całe życie ſwoie mogły być ſzczęśliwemi. Jak mało ludzi rozumieią to ſłowo, choć go tak częſto wymawiaią.

Daleko ieſt łatwiey dać dziecięciu życie, niż piękną duſzę, a przecie ten to ieſt iedyny cel, do którego kunſzt wychowania, dążyć powinien.

Czło-

(*) *Piſmo to, lubo ſię niektorym może zdawać bardzo oſobliwſzę, i ledwie nie dzikie, umieſzczamy tu dla wielu myśli wcale nowych, prawdziwych i użytecznych.*

Człowiek nie przynosi z sobą ná świat, ani cnot, ani występkow; rodząc się nie iest on áni złym, ani dobrym. Nie przynosi on z sobą ná świat, iak tylko moc czucia potrzeb swoich, którym dogodzić sam przez się nie może; gdyż namiętności żywsze lub słabsze, których natężenie zawisło, częścią od ułożenia temperamentu, á nawet samo ułożenie temperamentu, iest to darem samey natury, ale darem, który przy pomocy teyże natury, ná naturze wymusić można. Idźcie tylko rodzice drogą samey natury, porzućcie kunsztowny, i nie właściwy człowiekowi sposob życia á wasze dzieci będą miały piękną figurę, i dobry temperament.

Dawać edukacyą dziecięciu, iest to używać iego naturalnych sposobności, temperamentu, tkliwości, i potrzeb, aby z niego zrobić to, chcemy, iąk garncarz używa ciągłości, i wilgotności gliny, ná zrobienie z niey, według swego upodobania garnka, lub talerza. Iest to okazać dziecięciu, co powinno kochać, czego się lękać i podać mu sposoby, iak ma tego doyść, co kochać, á uniknąć tego, czego się ma lękać. Iest to naturalne skłonno-

sci,

ści i chęci iakiego dziecia, względem iednych okoliczności, zaoſtrzyć, względem drugich ztępić, Namiętności dobrze rozrządzone, to ieſt: namiętności tak umiarkowane, iż ich człowiek może używać podług woli ſwoiey, ná ſwoy i bliźnich pożytek, prowadzą dziecię do cnoty, iako namiętności nieumiarkowane, i naturalney popędliwości zoſtawione, prowadzą go do wyſtępkow, i z niewinnego, iakim bywa za zwyczay dziecię, czynią hultaiem.

Naywięksi obyczayności nauczyciele, są tego zdania, iż przy pomocy edukacyi, można każde dziecię tak uformować, iak tylko kto chce, i że wſzyſtkie dzieci mogą przyiąć i utrzymać w ſobie te wyrazy, które ſię w nich chce czynić, aby tylko umiał kto, iak ſobie trzeba z niemi poſtępować.

Przyſtaię ia ze wſzyſtkim ná to zdanie, lubo wiele innych nauczycielow, ſądzą wcale przeciwnie. Poſłuchaymy krotko ich dowodow, ábyśmy prędzey rozſtrzygnęli ſpór, który w kunszcie wychowania ieſt prawie naywaźnieyſzym.

Codzienne, mówią uczy doświadczę-
nie,

nie, iż bywaią dzieci, któych dusza na wszystko iest nieużyta, nie można iey nakłonić ani do boiaźni, ani do kochania, i całe iey ułożenie iest tylko machinalne; bywaią dzieci boiaźliwe, żywe i nikczemne. Jedne trzeba zawsze nukać, drugie wstrzymywać; są iedne, które przyrodzona tępość niedokładne uformowanie ciała, i zawsze oburzaiący się temperament, niesposobnemi czyni do przyięcia iakichkolwiek wyrazów; widziemy często w niektórych dzieciach dusze płoche, niestateczne, które nie dadzą się obrocić do iedynego iakiego końca, gdy drugie tak są ociężałe, iż ich nic nie możc ocucić. Niech będzie sześciu ludzi, którzy mieli iednakową edukacyą! Jeden z nich iest bardzo dowcipnym człowiekiem, drugi wcale tępym, inny stał się artystą, ow uczonym, ten iest cnotliwym tamten złośliwym, ieden z nich iest żywy, drugi powolny, ospały. Myli się tedy (*mowią dalej*) kto sądzi, że sama, edukacya może zrobić z człowieka co chce. Edukacya nie czyni co innego, iak tylko, że układa materyały, które iey natura w ręce podaie; zasiewa ona w prawdzie, ale urodzay zawisł po większey części od natury gruntu, który uprawia, i ná którym sieie.)

Ci Ichmość, którzy tak mowią, zdaie ſię, iż iſtoty edukacyi wcale nie poznaią; maią oni niby za narzędzie do uformowania człowieka wcale fizyczne, gdy edukacya ieſt to okoliczność moralna. Prawda, iż mimo wſzyſtkich kunſztownego wychowania ſpoſobów, nie można zrobić z tępey i ſłabey głowy człowieka dowcipnego, rozumnego; ale niech mi kto da, ile tylko chce dzieci różnego temperamentu, i różnego ciała układu, a przyrzekam, iż wſzyſtkie zrobię ludźmi poczciwemi i cnotliwemi.

Ten to ieſt właściwy zamiar dobrey edukacyi. Powinno ono być iednakowe dla wſzyſtkich dzieci, ponieważ także pierwſze maxymy ściągaiące ſię do naſzych powinności są iednakowe, które w nas wſzyſtkich natura bez naymnieyſzey różnicy, i wcale iednakowe wraziła. Grunt u wſzyſtkich ludzi ieſt iednakowy, i nie można zwalać na iego ſuchość i nieurodzayność, gdy ſię od tych powſzechnych maxym oddalamy, i zamiaſt cnot udaiemy ſię na niecnoty i wyſtępki.

Precz tedy z głównym uprzedzeniem, które dotąd naybardziey było na prze-

przeſzkodzie do dobrey edukacyi dzieci. Grunt i pole wſzędzie ieſt iednakie. Rzucaymy tedy wſzędzie iednakowe naſienie, á wſzędzie zbierać będziemy iednakowe owoce.

Biorę ia ná uwagę nayprzod pierwſzą maxymę dobrey edukacyi, którą ná dwie Klaſsy dzielę; ponieważ w powſzechności wychowanie dzieci, dzieli ſię ná dwoie; iedno z nich nazywam pierwſzą, zaś wtore, drugą edukacyą.

Co ſię tycze pierwſzey edukacyi, tey za zwyczay ſtaraniem ieſt tylko ſłabe ciałko dziecięcia uformować i pokrzepić, używania członkow ſwoich nauczyć, iego potrzeby umiarkować, i przyzwyczaić go do tłomienia namiętności ſwoich, gdy ich wybuchanie albo dobru ſamego dziecięcia, albo też zamiarom edukuiącego przeciwi ſię. To pierwſze wychowanie iuż tak formuie mocy umyſłu i duſzy dziecięcia, iż częſto od tego zawiſł los przyſzłego życia iego.

Większa część rodzicow ſpuſzczaią z oka wcale te pierwſze lata dziecińſtwa, porzucaiąc ze wſzyſtkim dzieci ſwoie

mam-

mamkom i innym kob etom, od których przechodzą potym do piaſtunek. Te zaczynaią edukacyą od tego, iż umyſły dzieci ſobie powierzonych, napełniaią fałſzywemi wyobrażeniami, i temiż samemi głupſtwy, i wadami, któremi ich duſza właſna ieſt napoiona. Od tak niegodney ręki prowadzone dziecię, ſsie pierwſze á ſzkodliwe początki kłamſtwa, obiudy, podłości i nikczemności, To kareſami i podchlebſtwy rozpieſzczone, to niebacznym karaniem zatwardzone, pokazuie iuż dziecię w ſobie uporne namiętności, które zaniechano krocić, iak tylko ſię okazywać zaczęły, ieſt pełne wielorakich błędów, i grubych przeſądów, które w nim panować będą aż do oſtatniego tchu życia, i których powtórna edukacya, choć nayroſtropniey ułożona, nie zdoła wykorzenić Pierwſze życia chwile są nayważnieyſze, á przecież ich naybardziey zaniedbuiemy. Od ich użycia zawiſło częſtokroć całe życie, i wſzyſtkie tak różne losy, którym człowiek zazwyczay podlega. Któreż kiedy Państwo było potężnieyſze iak Cyrusa? Przecież ono po iego śmierci wniwecz ſię obróciło.

Reſzta na potym.